

POSTANOWIENIE

Dnia 21 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 21 sierpnia 2025 r.,
sprawy **M. G. (uprzednio G.)**
skazanego z art. 200 § 1 k.k. i art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 27 lutego 2025 r., sygn. akt II AKa 607/24
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach
z dnia 4 lipca 2024 r., sygn. akt IV K 6/24.

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

M. G. (uprzednio M. G.) został oskarżony o to, że w nocy z 30 na 31 stycznia 2022 r. w Z., doprowadził małoletnią poniżej lat 15 - S. S. (ur. [...].2007 r.) do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że całował ją w usta, a następnie używając podstępów polegającego na podawaniu alkoholu oraz przemocą poprzez rozchylenie ud pokrzywdzonej swoimi rękami oraz trzymanie za uda,

doprowadził małoletnia poniżej lat 15 - S. S. (ur. [...].2007 r.) do obcowania płciowego poprzez włożenie palca swojej ręki do jej pochwy, tj. o popełnianie przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z 4 lipca 2024 r., sygn. akt IV K 6/24:

1. oskarżonego M. G. uznał za winnego tego, że w nocy z 30 na 31 stycznia 2022 r. w Z., doprowadził małoletnią poniżej lat 15 - S. S. (ur. [...].2007 r.) do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że całował ją w usta i dotykał w okolicach krocza, a następnie przemocą poprzez rozchylanie ud pokrzywdzonej swoimi rękami oraz trzymanie za uda, doprowadził małoletnią poniżej lat 15 - S. S. (ur. [...] 2007 r.) do obcowania płciowego poprzez włożenie palca swojej ręki do jej pochwy, tj. popełnienia przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i 197 § 3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. (przed 01.10.2023 r.), za które wymierzył mu na karę 3 lat pozbawienia wolności;
2. na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 5 października 2023 r. godz. 06:40 do 4 lipca 2024 r.,
3. na mocy art. 41 a § 2 i 4 k.k. zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną S. S. oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość nie mniejszą niż 100 metrów na okres 4 lat;
4. na mocy art. 41 § 1a k.k. zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów albo działalności, związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi na okres 4 lat;
5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniósł obrońca oskarżanego, który zaskarżając to orzeczenie w całości, podniósł zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:
 1. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonej S. S. i uznanie ich za wiarygodne w przeważającej części,

w sytuacji gdy prawidłowa analiza zeznań pokrzywdzonej prowadzić powinna do wniosku, że są one w wielu kwestiach niespójne, wewnętrznie sprzeczne i niemające oparcia w pozostałym materiale dowodowym;

2. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego M. G. i uznanie ich w kluczowym dla sprawy zakresie za niewiarygodne, podczas gdy prawidłowa analiza wyjaśnień oskarżonego i całokształtu zeznań świadków pozwala twierdzić, że wersja zdarzenia prezentowana przez oskarżonego jawi się jako spójna i konsekwentna;
3. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka J. P. złożonych w postępowaniu przygotowawczym i uznanie ich za w pełni wiarygodne, w sytuacji gdy świadek na rozprawie podała, że swoje zeznania w śledztwie złożyła pod wpływem strachu przed B. T., który to wymuszał na J. P. zeznania określonej treści;
4. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie istotnych okoliczności wynikających z zeznań świadka J. P. złożonych na rozprawie w dniu 27 maja 2024 r. w zakresie, w jakim twierdziła, że:
 1. swoje zeznania w postępowaniu przygotowawczym złożyła pod wpływem gróźb ze strony B. T.,
 2. oskarżony M. G. mógł nie znać wieku pokrzywdzonej,
 3. oskarżony mógł zostać odurzony przez B. T. wbrew swojej woli,
 4. pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniu nie wspominała świadkowi, że oskarżony M. G. miał wobec niej stosować przemoc,
 5. oskarżony proponował po zdarzeniu, aby małoletnia udała się z matką do lekarza,
 6. zdaniem świadka nie doszło do zgwałcenia małoletniej pokrzywdzonej przez oskarżonego,

7. nie była pewna, czy pokrzywdzona była rozebrana, kiedy świadek pojawił się w pokoju,
8. świadek wyrażał zdziwienie, pod jakim zarzutem stoi oskarżony M. G. ;
9. błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegające na przyjęciu, że oskarżony M. G. dopuścił się zgwałcenia małoletniej pokrzywdzonej S. S., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzić powinna do wniosku, że oskarżony nie popełnił zarzucanego przestępstwa, a zwłaszcza nie miał świadomości, w jakim wieku jest pokrzywdzona i nie stosował jakiegokolwiek przemocy w stosunku do pokrzywdzonej.

Sąd Apelacyjny w Katowicach, po rozpoznaniu apelacji obrońcy, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt 1), zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego (pkt 2).

Kasację od tego wyroku wniosła obrońca M. G. (uprzednio M. G.), która zaskarżając to orzeczenie w całości, zarzuciła:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego poprzez uznanie ich za niewiarygodne w części, w której oskarżony nie przyznawał się do winy, a także w zakresie niewiedzy oskarżonego o wieku pokrzywdzonej, a także poprzez pominięcie tej części wyjaśnień, która mogła wskazywać na fakt odurzenia oskarżonego wbrew jego woli, co miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, że oskarżony miał przemocą doprowadzić małoletnią S. S. do obcowania płciowego poprzez włożenie palca swojej ręki do jej pochwy, a ponadto doprowadziło do zaniechania ewentualnego ustalenia, czy oskarżony w czasie czynu był poczytalny,
2. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pokrzywdzonej S. S. i uznanie ich za wiarygodne w przeważającej części, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zeznań pokrzywdzonej prowadzić powinna do wniosku, że są one w wiciu kwestiach niespójne, wewnętrznie sprzeczne i niemające oparcia w pozostałym materiale dowodowym, co miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem

- doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na uznaniu, że oskarżony miał przemocą doprowadzić małoletnią S. S. do obcowania płciowego poprzez włożenie palca swojej ręki do jej pochwy,
3. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. polegające na pominięciu części zeznań J. P. w zakresie jakim świadek zeznała, że B. T. wrzucił do napoju oskarżonego proszek lub tabletkę, a także iż B. T. rozpiął S. S. stanik oraz namawiał ją do współżycia z oskarżonym, co miało wpływ na wydane orzeczenie bowiem sąd zaniechał poczynienia ustaleń faktycznych co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, a także nie wziął pod uwagę roli B. T. jaką pełnił podczas przedmiotowego zdarzenia, a także uznania jej zeznań za w pełni wiarygodne i poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, podczas gdy świadek zeznawała wyłącznie na podstawie relacji usłyszanej od córki, która także nie była wiarygodna,
 4. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. polegające na pominięciu części zeznań J. P. w zakresie jakim świadek zeznała, że B. T. wrzucił do napoju oskarżonego jakąś substancję, pigułkę, co miało wpływ na wydane orzeczenie bowiem sąd zaniechał poczynienia ustaleń faktycznych co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, a także poprzez uznanie zeznań J. P. w całości za wiarygodne, podczas gdy w postępowaniu sądowym świadek wycofała się z zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a zatem na podstawie tych zeznań sąd nie powinien czynić żadnych ustaleń faktycznych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy bowiem sądy na podstawie tych zeznań błędnie ustaliły, że oskarżony miał dopuścić się zarzucanego mu czynu,
 5. rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu toksykologii celem ustalenia czy oskarżony w chwili czynu był poczytalny, a także jaki wpływ na zachowanie oskarżonego mogła mieć dorzucona do napoju pigułka ekstazy, a to wobec powzięcia na rozprawie przez Sąd wiedzy o odurzeniu oskarżonego, co miało istotny wpływ na wydane orzeczenie bowiem sądy w ogóle nie zbadały kwestii poczytalności oskarżonego, co mogło decydować o możliwości przypisania mu winy.
 6. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. polegające na naruszeniu zasady procesowej *in dubio pro reo*, poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym w zakresie tego czy doszło do doprowadzenia S. S. do obcowania płciowego, a także w zakresie poczytalności oskarżonego w czasie czynu, podczas gdy rozstrzygnięcie tych okoliczności na korzyść powinno skutkować uniewinnieniem oskarżonego.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w Zabrzu w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, zgodnie z treścią art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć należy, że podstawy wniesienia kasacji zawarte zostały w treści art. 523 § 1 k.p.k. i wynika z nich jednoznacznie, że podnoszone w tej skardze zarzuty powinny odnosić się wyłącznie do uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono istotny wpływ na treść wyroku sądu II instancji. Zgodnie zaś art. 519 k.p.k. kasację wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. W kasacji nie można zatem podnosić zarzutów skierowanych wprost do orzeczenia sądu I instancji, gdyż rozważania sądu *meriti* mogą być przedmiotem postępowania kasacyjnego jedynie pośrednio, w kontekście niewłaściwie przeprowadzonego postępowania odwoławczego. Na wnoszącym kasację ciąży więc obowiązek podniesienia zarzutów, które realnie powstały na skutek niewłaściwie przeprowadzonej kontroli instancyjnej (art. 526 § 1 k.p.k.).

Skarżąca w kasacji nie sformułowała uchybień mających charakter bezwzględnych przyczyn odwoławczych, natomiast sformułowane przez nią zarzuty, rażącego naruszenie prawa procesowego, okazały się sposobem nieuprawnionego kwestionowania orzeczenia Sądu I, a nie II instancji. Sąd Apelacyjny w Katowicach, utrzymał bowiem w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego, dzieląc w pełni dokonaną przez ten Sąd ocenę poszczególnych dowodów oraz poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy nie prowadził samodzielnie postępowania dowodowego, konsekwencją czego nie naruszył, gdyż naruszyć nie mógł, normy zawartej w art. 7 k.p.k., co zupełnie bezzasadnie podnosiła skarżąca. Rola tego Sądu sprowadziła się bowiem do czynności stricte kontrolnych i wszystko wskazuje na to, że przeprowadzono je z zachowaniem standardów

wszechstronności i sumienności, czyniąc zadość wszystkim wymogom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Zupełnie nietrafnie wywodziła również skarżąca jakoby przed Sądem odwoławczym miało dojść do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (zarzut z pkt. 6 kasacji). Wskazać przede wszystkim należy, że o naruszeniu reguły *in dubio pro reo* można mówić dopiero wówczas, gdy zastrzeżeń nie budzi przeprowadzona w sprawie ocena poszczególnych dowodów, która odpowiada wymogom art. 7 k.p.k., a mimo tego nadal istnieją w sprawie dwie równie prawdopodobne wersje zdarzenia i żadnej z nich nie da się jednoznacznie wykluczyć. Wówczas to Sąd, a nie strona, stwierdza istnienie niedających się usunąć wątpliwości, które należy tłumaczyć przy użyciu reguły z art. 5 § 2 k.p.k. na rzecz oskarżonego. Z okoliczności sprawy nie wynika natomiast, aby tego formatu wątpliwości miały orzekające w tej sprawie Sądy. Przede wszystkim jednak, co zaznaczono, stawianie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. przy jednoczesnym kwestionowaniu oceny zeznań kluczowych w tej sprawie świadków, jest zabiegiem wadliwym. Zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. wzajemnie się bowiem wykluczają i mogą istnieć tylko rozdzielnie.

Z pisemnych motywów wydanego przez Sąd odwoławczy orzeczenia wynika jednoznacznie, że wina i sprawstwo M. G. (uprzednio G.) nie budziły wątpliwości, zostały bowiem wykazane zebrany i poprawie ocenionym materiałem dowodowym, pośród którego kluczowe znaczenie miały zeznania pokrzywdzonej S. S., a także jej ciotki i matki.

Choć ocena tych relacji stała się polem krytyki apelacyjnej, to jak wskazał Sąd Apelacyjny, obrońca nie przedstawił racjonalnych argumentów podważających wiarygodność S. S.. Świadek, zwłaszcza podczas pierwszego przesłuchania, przedstawiła w pełni spójnie i wiarygodne relacje opisując dokładnie czas, miejsce, okoliczności i przebieg inkryminowanego zdarzenia, a także zachowanie wszystkich jego uczestników, zwłaszcza zaś oskarżonego. Nie miała najmniejszych problemów z odtworzeniem całego spotkania, jego tła oraz roli jaką odegrał M. G. (uprzednio G.). Pokrzywdzona była pewna, że oskarżony pomimo jej sprzeciwu użył wobec niej przemocy i doprowadził ją do obcowania płciowego. S. S. w sposób przekonujący opisała również w jakich okolicznościach poinformowała oskarżonego o swoim wieku, do której klasy uczęszcza, a oznajmienie to miało

miejsce jeszcze przed jej zgwałceniem. O świadomości oskarżonego, co do rzeczywistego wieku pokrzywdzonej, przekonywały również obiektywne relacje ciotki pokrzywdzonej J. P., która konsekwentnie twierdziła, iż informowała M. G. (uprzednio G.), że jej siostrzenica ma zaledwie 14 lat. Oskarżony nadto dobrze znał rodziców pokrzywdzonej, odwiedzał ich w ich domu, musiał zatem wiedzieć, że ich córka jest osobą małoletnią.

Sąd Apelacyjny skonstatował jednocześnie, że w świetle przekonywającej relacji pokrzywdzonej o przebiegu kulminacyjnego momentu zdarzenia, nie było także żadnych obiekcji co do tego, że oskarżony podczas wykonywania czynności seksualnych stosował przemoc wobec małoletniej. Wykorzystując odurzenie alkoholem pokrzywdzonej zaniósł ją w odosobnienie (do pokoju), a gdy ułożył ją na łóżku w pozycji na plecach, wbrew wyraźnej woli S. S. samodzielnie rozebrał ją, zdjął jej bieliznę, następnie rozchyłał jej nogi i przytrzymywał kolana. Oskarżony początkowo usiłował włożyć pokrzywdzonej członek do pochwy, do czego jednak nie doszło, gdyż – jak twierdziła małoletnia – gdy leżała to się kręciła. Sąd odwoławczy akcentował również, że na sposób przeciwdziałania czynnościom oskarżonego z pewnością wpływ miał stan nietrzeźwości świadka, który ograniczał jednocześnie jej możliwości skuteczniejszej obrony.

Wskazać uzupełniająco jedynie należy, że na gruncie art. 197 k.k. bezsprzecznie chodzi o użycie siły fizycznej w celu uniemożliwienia oporu ofiary lub przełamania jej oporu, co nie oznacza wcale, że jeśli opór ofiary nie ma postaci szczególnie wzmożonej intensywności to nie dochodzi do zgwałcenia. Opór ofiary musi być oceniany w ramach konkretnej sytuacji zupełnie indywidualnie z uwzględnieniem wielu czynników i swoistych okoliczności. Pokrzywdzona uzewnętrzniając brak zgody na akt seksualny i utrudniając sprawcy swoją postawą, ułożeniem ciała doprowadzenia do niego, stawiała bezpośredni opór pomimo tego, że jednocześnie nie podejmowała wszystkich możliwych działań prowadzących do skutecznej obrony z uwagi na to, że była osobą niedojrzałą a nadto nietrzeźwą. Sprawca zaś konsekwentnie realizując swój plan, nie respektując woli ofiary i przełamując jej opór używał de facto przemocy, która nie musiała wcale przebierać postaci brutalności, aby doszło do realizacji znamion art. 197 k.k.

Sąd Apelacyjny argumentował nadto, że relacje pokrzywdzonej zasługiwały na walor pełnej wiarygodności, nawet jeśli uwzględnić to, że S. S. w czasie rozprawy przyjęła postawę opozycyjną względem czynności przesłuchania, co dostrzegła obecna w czasie tej czynności biegła psycholog. Biegła zaobserwowała u pokrzywdzonej wysokie napięcie emocjonalne, niechęć współpracy i opowiadania o zdarzeniu. Zachowanie i słowa pokrzywdzonej z rozprawy nie dowodzą jednak, że wersja przedstawiona przez nią uprzednio była nieprawdziwa. Pokrzywdzona nie wycofała się ze swych depozycji obciążających M. G. (uprzednio G.), jako sprawcy swojego zgwałcenia.

Ze sporządzonego w tej sprawie uzasadnienia wynika, że sferą kontroli instancyjnej zostały objęte również relacje pozostałych świadków, w tym ciotki i matki pokrzywdzonej, w których ocenie Sąd odwoławczy nie dopatrywał się żadnych błędów, w tym wskazujących na naruszenie art. 7 k.p.k. Relacja J. P., co do zachowania oskarżonego w czasie inkryminowanego zdarzenia była spójna i wiarygodna, świadek dodatkowo logicznie i przekonująco wyjaśniła, dlaczego w swych pierwotnych zeznaniach chroniła B. T., którego się bała. J. P. opisała natomiast to co dokładnie o zdarzeniu i użytej wobec niej przez oskarżonego przemocy seksualnej przekazała jej córka. Zeznania świadka, w zasadniczych kwestiach korespondowały z relacją pokrzywdzonej, a także J. P., zadając kłam negującym te wydarzenia wersji oskarżonego.

W tym miejscu zgodzić należy się z prokuratorem, że relacje J. P., odnośnie wrzucenia jakiejś bliżej niesprecyzowanej tabletki lub proszku do drinka oskarżonego, nie podają w wątpliwość poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych, a zwłaszcza nie rzutują na kwestie poczytalności M. G. (uprzednio G.) w chwili zdarzenia. Jak wynikało z relacji tej świadek, miała ona uprzedzić oskarżonego o tym, że jej partner wrzucił mu coś do napoju, a on tę wiadomość miał odczytać (patrz protokół przesłuchania świadka z 27 maja 2024 r., s. 6). W tej sytuacji, jeśli nawet B. T. wrzuciłby jakąś bliżej jednak nie określoną substancję do drinka oskarżonego, która ewentualnie mogłaby wpływać na stan psychiczny oskarżonego, to w świetle treści art. 31 § 3 k.k. i świadomego wprowadzenia się przez oskarżonego w stan odurzenia, nie ekskulpowałoby to i tak jego odpowiedzialności. Podnoszona w kasacji przez skarżącą okoliczność wydaje się

jednak mocno wątpliwa, a to z uwagi choćby na wyjaśnienia samego oskarżonego, który w czasie całego postępowania nie podnosił argumentów mogących wskazywać, że w czasie przedmiotowego zdarzenia czuł się nieswojo, miał zaburzenia świadomości, czy pamięci. Wystąpienia tego rodzaju anormalności w jego zachowaniu, nie zauważyli także obecni w miejscu zdarzenia świadkowie. Z jego zachowania zaraz po zdarzeniu, o czym relacjonowała przecież J. P. (k. 377) wprost wynika, że nakryty na gorącym uczynku oskarżony zachowywał się całkowicie naturalnie, przepraszał. To wskazuje zatem, że miał pełną świadomość tego co się wydarzyło, a zatem był również dobrze zorientowany odnośnie swojego zachowania. Znamienne wydaje się także, że o rzekomym odurzeniu oskarżonego J. P. zeznała na rozprawie 27 maja 2024 r., czyli po rozstaniu z B. T., co może świadczyć o chęci obciążenia byłego partnera.

Sąd odwoławczy nie naruszył również art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. (zarzut z pkt. 5), poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii, jak w kasacji podnosiła obrońca. Zgodnie z art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron lub z urzędu. Przywołany przepis nakłada jednak obowiązek przeprowadzenia przez sąd *meriti* dowodu z urzędu, tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, czyli w zakresie w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania. Sąd orzekający ma obowiązek inicjatywy dowodowej jeśli uzna, że materiał dowodowy sprawy jest niepełny, nasuwa wątpliwości przez co wymaga uzupełnienia. Takiej jednak konkluzji nie powzięto w tej sprawie, a dodatkowo odnotować należy, że przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego toksykologa w ogóle nie domagali się również oskarżony, ani też jego obrońca. Zarzut naruszenia wskazanych wyżej przepisów, pojawił się dopiero w kasacji, dowodząc jednocześnie, iż został tylko formalnie sformułowany pod adresem Sądu odwoławczego, podczas gdy w rzeczywistości, tak jak wszystkie pozostałe zarzuty, dotyczy Sądu Okręgowego – Sądu *meriti*.

Taki zabieg skarżącej, wymuszający przed Sądem Najwyższym ponowną i zarazem niedopuszczalną na tym etapie postępowania kontrolę orzeczenia Sądu I instancji, zwłaszcza w sferze zagadnień poddawanych już kontroli odwoławczej, sprzeciwia się treści art. 519 k.p.k. w zw. z art. 532 § 1 k.p.k., oraz wynikającym z

tych przepisów celom postępowania kasacyjnego, co czyni wniesioną kasację oczywiście bezzasadną.

Mając na uwadze powyższe, rozstrzygnięto jak w pkt. I postanowienia, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

[r.g.]